Nr. 69 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, czwartek, dn. 2 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok 1.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Po Zjeździe Dostojników Kościoła



Fotografja przedstawia ks. biskupów z J. E. ks. Prymasem Hlondem, Kardynałem Kakowskim, metropolitą Teodorowiczem i arcybiskupem wileńskim Jabłrzykowskim, sekretarzem zjazdu na czele.

Drożyzna rośnie, rośnie...

W listopadzie znów o jakieś 2 i pół procent

Dziś o godz. 1 po południu odbędzie się posiedzenie Komisji ustalającej wzrost kosztów utrzymania.

Według tymczasowych obliczeń wzrost kosztów utrzymania w listopadzie w porównaniu z październikiem wyniesie do 2,5 proc.

700.000 górników już pracuje

Życie gospodarcze w Anglji się ożywia

I węgiel się już wywozi

Sowiety wciąż ślą pieniądze

LONDYN, 2.12. (ATE). Ogólna ilość robotników, zatrudnionych obecnie w kopalniach, wynosi 700 tysięcy. Następstwa zakończenia strajku już dają się odczuwać, w szczególności w przemyśle stalowym i żelaznym. Znaczna część wielkich pieców pracuje. Przedstawiciele górników i właściciele kopalń południowej Walji wysłali do ministra górnictwa depeszę, żądając natychmiastowego zniesienia ograniczeń eksportowych. „Morning Post" donosi, że gabinet angielski postanowił zezwolić na wywóz węgla w Południowej Walji i Szkocji. Firmom eksportowym będą wydawane specjalne zezwolenia.

Charakterystyczne jest, iż pomimo wypadków, świadczących o zakończeniu strajku, rada centralna sowieckich związków zawodowych nadesłała do Anglji czterysta tysięcy rubli dla górników angielskich.

Bankierzy wszystkich krajów — łączcie się

Zjazd 100 banków w Londynie

LONDYN, 2.12. (ATE). — W początku przyszłego tygodnia odbędzie się w Londynie zjazd przedstawicieli przeszło 100 banków i towarzystw ubezpieczeniowych, reprezentujących 14 krajów europejskich. Istnieje zamiar stworzenia w Londynie centralnego biura informacyjnego, w którem zostałyby zcentralizowane wszystkie informacje, dotyczące stanu finansowego firm europejskich.

Ładna Gromada

Białoruska „Hromada" rozsadza wojsko i napada na policję

WILNO, 2.12. (AW). Białoruska włościańsko - robotnicza Hromada stosuje obecnie nowe metody agitacji wywrotowej wśród wojska. Stwierdzono, że członkowie Hromady rozdają odezwy treści antypaństwowej żołnierzom, przybywającym do rodzin na urlopy.

W ub. niedzielę na funkcjonarjusza policji Daniłowskiego, asystującego na zebraniu „Hromady" we wsi Wieczary w powiecie Postawskim, dokonano napadu.

W pewnym momencie zasiadający przy stole członkowie prezydjum zgasili nagle światło i w tej chwili padł strzał rewolwerowy, raniąc w głowę funkcjonarjusza Daniłowskiego.

Chcecie dobrych stosunków — zaprzestańcie propagandy i wykonujcie zobowiązania

Oto język, jakim Anglja przemawia do Sowietów

LONDYN, 2.12. (ATE). „Daily Mail" donosi, iż dwustu członków parlamentu, należących przeważnie do stronnictwa konserwatywnego, podpisało petycję, domagającą się, by premjer nie dopuścił do mianowania następcy Krasina, dopóki Sowiety nie dadzą uroczystego przyrzeczenia, iż zaprzestaną propagandy poza granicą mi Rosji i dopóki nie wykonają swych zobowiązań.

Patrz str. 5: dalszy ciąg wykazu premji gwiazdkowych.

Rozstrzygnięcie konkursu chłopiec czy dziewczyna.

Rada już radzi o rozbrojeniu

GENEWA, 2.12. (PAT). W dniu wczorajszym zebrał się komitet Rady Ligi i obradował nad sprawami związanemi ze sprawą rozbrojenia.

Posłowie komunistyczni spiskowcami

Ponieważ na rozprawie przeciwko komunistom podczas toczącego się procesu we Włodzimierzu Wołyńskim wyszło na jaw, że w spisku antypaństwowym brali udział także posłowie komunistyczni Paszczuk i Prystupa, prokuratorja w Łucku wystąpiła do Sejmu z żądaniem wydania obu posłów władzom sądowym.

Nowy kurs i nowi ludzie

Przystępując do nowej linji w polityce wobec mniejszości narodowych obsadzono w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych stanowiska kierownicze nowymi ludźmi.

Naczelnikiem wydziału politycznego zostanie mianowany dotychczasowy naczelnik wydziału w Ministerstwie Pracy p. Józef Pacierkowski, a naczelnikiem wydziału narodowościowego major Suchenck.

GIEŁDA

Tendencja mocniejsza. obroty większe, kursy kształtują się nieco wyżej od wczorajszych. Odnosi się to oczywiście, do akcji popularnych. Kursy papierów nie cieszących się zainteresowaniem spekulacji. utrzymują się w granicach notowanych wczoraj urzędowo.

Między innemi wymieniano: Bank Dyskontowy 9.75, Handlowy 3.10, Polski 82, Cerata 1. Puls 4.05, Siła i Światło 24. Cukier 3.15, Węgiel 69, Lilpopy 15.65, Modrzejów 3.95, Ostrowiec 7.50, Rudzki 1.15, Starachowice 2.20. Żyrardów 11.20, Haberbusch 62.50, Spirytus 1.95.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 36, 5 proc. miejskie złot. 40.50.

Kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8.99, dewizy zł. 9. Londyn 43.69, Paryż 33.30, Zurych 174.10, Medjolan 38.60.

Zapotrzebowanie walut - większe, choć w dalszym ciągu mniejsze jeszcze od normalnego. Okoliczność ta świadczy, że główny odbiorca dewiz zagranicznych— łódzki przemysł włókienniczy nie pracuje intensywnie.

Dolar w obrotach pozagiełdowych przy słabym popycie zł. 8.99.

Rubel złoty w żądaniu—4.74.

Wojna o podatek filmowy

jeszcze nie skończona

Kina przeciwko „miejskiej" konkurencji

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie zarządu związku właścicieli teatrów świetlnych, na którem omawiana będzie sprawa norm podatkowych, ustalonych przez Radę Miejską. Tendencje magistratu, jak się dowiadujemy, spotkają się z bezwzględnym sprzeciwem właścicieli teatrów świetlnych.

Poza sprawą podatku poruszona zostanie sprawa projektu tworzenia przez magistrat miejskich kinoteatrów, które nie będą opłacać podatku, wskutek czego stworzą konkurencję dla prywatnych teatrów świetlnych.

Strajk w rzeźniach zawieszony

Strajk w rzeźniach został zawieszony. Dziś, w Inspektoracie Pracy ma odbyć się konferencja przedstawicieli strajkujących z pełnomocnikami pracodawców.

NASZE ABC

PO ZJEŹDZIE BISKUPÓW

Onegdaj i wczoraj obradowała w Warszawie konferencja Biskupów polskich. Omawiano na niej groźne dla narodowego i religijnego życia Polski objawy, jak szerzenie się komunizmu wśród mas, wzrost prasy antykatolickiej, bezkarność przedstawień publicznych urągających wszelkim nakazom przyzwoitości, opiekę, jakiej ze strony pewnych czynników doznaje sekciarstwo, wreszcie opracowywane obecnie projekty ustawy małżeńskiej, dające powód do najpoważniejszych obaw o przyszłość rodziny chrześcijańskiej w Polsce. Istotnie, wiele we współczesnem życiu polskiem spostrzega się faktów, budzących troskę i niepokój, wiele jest zła, które trzeba jaknajszybciej wykorzenić. Polska wdzięczna będzie swoim Biskupom za to, że swem ważkiem słowem ostrzegają kraj przed niebezpieczeństwem i błądzących wzywają do opamiętania.

Ale zdając sobie w całej pełni sprawę z planowanego ataku, prowadzonego przez nieprzyjaciół religji i kościoła, z większą, niż kiedykolwiek pewnością oczekujemy dziś bliskiego, ostatecznego zwycięstwa Prawdy Chrystusowej nad Jej wrogami. Jednocześnie ze wzmożeniem się wysiłków obozu antyreligijnego i jego politycznemi zdobyczami, w duszach polskich coraz potężniej wzbiera wielki prąd odrodzenia religijnego w duchu katolickim. Coraz więcej, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, znaleść można katolików, nie z paszportu, nie z formalnej przynależności, ale szczerych, głęboko religijnych, świadomych. Przeciwnicy kościoła katolickiego w Polsce nie doceniają ani ogromu siły moralnej, jaką on rozporządza, ani swej własnej słabości. „Bramy piekielne go nie zmogą".

Los dekretu prasowego

Nikt go nie pożałuje...

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż w razie uchylenia dekretu prasowego przez Sejm, Rząd wyda nowy dekret prasowy, który już jest w opracowaniu.

Ze sprawy uchylenia dekretu z dnia 4 listopada Rząd nie ma zamiaru czynić kwestji zasadniczej.

Tramwajarze chcą pełnej premji

Dziś w południe do Dyrekcji Tramwajów Miejskich udała się delegacja związku tramwajarzy, domagając się przywrócenia całkowitej wysokości premji za intensywność pracy.

Premje te w czerwcu r. b. Dyrekcja Tramwajów zredukowała o 50 proc. Wypłacane one były wszystkim pracownikom tramwajowym w mniejszym, lub większym stopniu.

Azjaci bez egzaminów, wszyscy inni z egzaminami

Nowe porządki w wyższych uczelniach sowieckich

MOSKWA, 2.12. (RPS). Komisarjat ludowy oświaty zatwierdził **nowe przepisy przyjmowania studentów w skład słuchaczów sowieckich uczelni wyższych. Dotychczas kandydaci rekrutowani byli wyłącznie z pośród robotników, żołnierzy oraz dzieci osób, będących urzędnikami sowieckimi.** Obecnie porządek ten uległ radykalnej zmianie. Pewna część miejsc na wyższych uczelniach będzie zarezerwowana **dla słuchaczów t. zw. uniwersytetów robotniczych oraz osób, pochodzących z narodów i plemion azjatyckich.** Zarówno słuchacze uniwersytetów robotniczych, jak i tubylcy azjatyccy przyjmowani będą na wyższe uczelnie bez egzaminów. **Pozatem każdy obywatel sowiecki, bez różnicy pochodzenia, będzie mógł się starać o przyjęcie go w poczet studentów uczelni wyższych, przyjmowanie będzie się odbywało wyłącznie na podstawie egzaminów.**

Oto są skutki nocnych „zabaw"

Wyszedł na „zabawie" jak Zabłocki na mydle

P. Henryk Ł. (Chmielna 128), mając wczoraj przy sobie 300 złotych gotówkę i dobry humor, pragnął się zabawić.

Długo na okazję nie czekał.

Idąc ulicą spotkał jakąś „damę", która go wprowadziła do wesołego towarzystwa przy ulicy Pańskiej 82.

Tam wyłudzono od niego najpierw 20 zł. Po pewnym czasie nadszedł jakiś osobnik, który udając wywiadowcę urzędu śledczego, zaczął go badać w sprawie jakiejś kradzieży i ostatecznie zabrał mu resztę pieniędzy, t. j. 280 zł.

Zrozpaczony p. Ł. chciał pozbawić się życia i w tym celu udał się do apteki, by kupić truciznę, ale nie starczyło mu pieniędzy.

Wobec tego, p. Ł. udał się do komisarjatu, gdzie spisano protokuł.

Śladem bandyty Zielińskiego...

Znów „występ" bandycki pod Warszawą

Banda z 7 osobników napada i rabuje

W dniu wczorajszym, już nad wieczorem, szosą warszawską w stronę Grójca jechało kilka wozów.

W lesie Wolickim, w promieniu trzech kilometrów od Nadarzyna, **najniespodziewaniej wybiegło z lasu siedmiu bandytów, którzy z rewolwerami w rękach, a niektórzy strzelając do góry, sterroryzowali jadących, poczem przystąpili do rabunku.**

Dwum jadącym kupcom, Jukelowi Binerowi i Moszkowi Sumanowi, z powiatu rawskiego, bandyci zrabowali z wozów: cukier, mydło, śledzie i świece, ogólnej wartości 4.000 złotych, poczem nakazawszy, aby jadący przez pewien czas nie ruszali się z miejsca, umknęli z powrotem do lasu Wolickiego.

Urządzona w bardzo szybkim czasie obława (policja wyruszyła z Nadarzyna i pobliskich posterunków) nie dała żadnych rezultatów. **Są poszlaki, iż napadali tu ci sami bandyci, którzy strzelali w lesie sękocińskim onegdaj w nocy do komisarza Ptasińskiego i do starszego przodownika Garbarskiego.**

Dalsze obławy trwają. Policja ma nadzieję, że bandę, operującą w tem miejscu, gdzie dawniej „działał" Zieliński, uda się w najbliższych dniach wyłowić.

Z wdzięczności za perły panna Cypa sprowadziła policję

Więc naprzód zapoznajmy się z bohaterami tej historji straszliwej, gdzie w grę wchodzą wszystkie namiętności ludzkie i namiętnie pożądania panny Cypy posiadania pereł.

Oto oni: Cypa Flowarekben, Szloma Szankier, Didale Rozenfus i Icek Fijałekduft.

A było to tak. Panna Cypa, czternastoletnia róża z Jerycho, miła i piękna stoi przed sklepem i patrzy. Podchodzi do niej jeden z wyżej wymienionych bohaterów p. Szankier. Zaczyna mówić, a mówi szelma głosem rutynowanego uwodziciela.

— Na co się panna patrzy?

— Ja sobie patrzę na te sztuczne perełki.

— To ja kupię panience te perełki.

To rzekłszy, p. Szankier wszedł do sklepu.

Ta sama scena powtórzyła się i z p.p. Rozenfus, i Fijałekduft.

Gdy po chwili wszyscy młodzi ludzie wyszli ze sklepu i ofiarowali pannie Cypie perełki, ta ostatnia ukłoniła im się grzecznie i chciała iść do domu.

To jednak nie podobało się młodym ludziom, którzy spostrzegłszy, że wysiłki ich i wydatki poszły na marne, wyładowali złość na siebie i potłukli się.

Przestraszona panna Cypa pobiegła po policjanta, i wytłumaczywszy mu o co chodzi, że ona jest bardzo zadowolona, że dostała perełki, ale wcale nie zadowolona, że trzech sympatycznych ludzi wodzi się za łby, przeprowadziła go na miejsce bijatyki, gdzie młodzi ludzie obijali sobie twarze w sposób precyzyjny.

Epilog całej historji: Szloma Szankier, Didale Rozengus i Icek Fijałekduft powędrowali do komisarjatu.

Tragedja Małżeńska

Mąż usiłuje zabić żonę

Dziś o godz. 2-giej w nocy w mieszkaniu własnem przy ul. Pańskiej 104 po dłuższej sprzeczce i scenach zazdrości, Stanisław Serwach usiłował zabić **swą żonę Karolinę, którą postrzelił z rewolweru w lewą skroń.**

Ranną w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Przestępcę aresztowano.

Aresztant wpada między wozy i... ucieka

Wczoraj, o godzinie 6 wiecz. konwojowany z Dworca Głównego przez policjanta A. Bajeniewskiego aresztant Adam Bondel, spostrzegłszy na ulicy Wielkiej szereg jadących wozów wpadł pomiędzy takowe i korzystając z zamieszania i złego oświetlenia ulicy zbiegł.

Nie chciała żyć...

Wczoraj o godz. 3 przy ulicy Nowowiejskiej 22, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej 20-letnia Marja Kryształczuk, którą Pogotowie, w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Biedny człowiek!

Przez tydzień nikt się nie zatroszczył, czy żyje?

W domu Nr. 26 przy ulicy Chmielnej skromny pokoik zajmował Stanisław Walilko, lat 36, który pracował u swego kolegi Leonarda Dworzańskiego, Tarczyńska 19.

Wczoraj p. Dworzański dał znać do 6 komisarjatu, że Walilko już prawie od tygodnia nie przychodzi do pracy.

Wydelegowany z komisarjatu dzielnicowy, zawezwał ślusarza i otworzył przy świadkach drzwi mieszkania Walilki.

Oczom obecnych przedstawił się okropny widok. Na łóżku leżał trup Walilki, już w stanie rozkładu.

Jak się okazało Walilko zmarł już prawie tydzień temu. Oznak gwałtownej śmierci nie znaleziono. Przypuszczalnie, Walilko zmarł na anewryzm serca.

Wisła wyrzuca nieznane zwłoki

Wczoraj w godzinach południowych z nurtów Wisły wyrzucone zostały na brzeg koło wsi Zbytko, gminy Zagość, powiatu Warszawskiego, zwłoki kobiety. Zwłoki znajdowały się dłuższy czas w wodzie i są w zupełnym rozkładzie, tak że trudno nawet jest określić wiek kobiety.

Pali się

— Wczoraj o godz. 8 m. 45 wiecz., w składzie z przyrządami szewckiemi Hersza Kortwińskiego, przy ulicy Franciszkańskiej 25, z nieustalonej dotąd przyczyny, wynikł pożar. Ogień ugasił I oddział straży ogniowej.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7—8 kg., buraki klg. 9 gr., cebula 38—40 gr., chrzan zł. 1 gr. 50, kalafjory I gat. 75 gr. — 1 zł., II gat. 20—25 gr., kapusta biała klg. 15 gr., włoska za główkę 25—30 gr., brukselska klg. 48—60 gr., marchew klg. 7 gr., pietruszka klg. 20—24 gr., sałata główka 12—15 gr., selery klg. 24—30 gr., szczaw 50 — 60 gr., szpinak klg. 25—30 gr., ziemniaki wozowe za 100 klg. 14—15 zł., wagonowe za 100 klg. 11—12 zł.

Wozów 243.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE DONOSZĄ ŻE:

Posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 10 grudnia.

Komisja parlamentarna P. P. S. uchwaliła rezolucję, ubolewającą z powodu odmowy ministra spraw zagranicznych wzięcia udziału w posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sejmu. Ta sama rezolucja domaga się od rządu pracy nad utrwaleniem pokojowych stosunków Polski z Niemcami, Rosją i Litwą.

Rząd polski wystosował notę do Niemiec, w której protestuje przeciw wtrącaniu się parlamentu niemieckiego do spraw wewnętrznych Polski.

Komisarz polski w Gdańsku p. Strassburger wyjechał wczoraj z Gdańska do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Min. Kwiatkowski wyjechał wczoraj wieczorem na odpoczynek do Zakopanego. Minister powraca w niedzielę i od poniedziałku rozpoczyna urzędowanie.

Strajk w rzeźniach warszawskich został zlikwidowany, robotnicy wrócili do pracy.

Z małej wioski Starościńskie miasto

Pierwsze starostwo morskie w Polsce

Z siedzibą — w Gdyni

Ostatni Dziennik Ustaw nr. 117 z dn. 27 listopada b. r. zawiera bardzo ważne rozporządzenie a mianowicie w sprawie utworzenia powiatu morskiego w Gdyni. Kreowanie starostwa morskiego w Gdyni przyczyni się do dalszego rozwoju tej miejscowości, która stopniowo przekształca się z miłego i pięknego kąpieliska morskiego w port handlowy, niezbędny dla naszego życia gospodarczego.

Zakres działania starosty morskiego, który stać będzie na czele powiatu morskiego, jest obszerniejszy, aniżeli kompetencje innych naczelników władz administracyjnych pierwszej instancji; szereg uprawnień w odniesieniu do spraw dotyczących powiatu morskiego, zastrzeżony dotychczas Wojewodzie Pomorskiemu zostanie przekazany staroście morskiemu, co uprości i przyśpieszy tok załatwiania spraw. Ponadto staroście morskiemu zostanie przekazany bezpośrednio przez odnośnych ministrów resortowych szereg agend, dotyczących powiatu morskiego.

Pęd ku flocie, czy pęd ku morzu?

Mało jest stworzyć towarzystwa żeglugowe

Trzeba, aby mogły one żyć i rozwijać się

Ostateczna umowa o kupno 5 statków handlowych dla państwowej linji żeglugowej została już podpisana.

Fachowa komisja w składzie inżynierów i marynarzy pp.: Pistla, Steckiego, Czernieckiego i Jezierskiego

odebrała już dwa statki,

mianowicie: „Poznań" i „Wilno", które czekają tylko na transportowiec „Wilję" (lada dzień wyruszy z Gdyni z ładunkiem węgla), aby wyruszyć do Polski.

Trzeci z kolei statek będzie odebrany dnia 15 grudnia, ostatnie zaś dwa 20 grudnia r. b.

Uroczystość przejęcia dwuch pierwszych statków pod banderą polską odbędzie się w Gdyni

dnia 19 grudnia.

Przy okazji warto zaznaczyć, że jakkolwiek pewna uroczystość jest tu nawet bardzo pożądana, jednakże nie byłoby dobrze, gdyby zastosowano w tym wypadku system „wielkiej pompy".

W skład państwowej linji żeglugowej, poza świeżo nabytymi 5 statkami, wejdą budowane obecnie w Gdańsku

dwa statki osobowe,

przeznaczone do komunikacji na wybrzeżu polskiem, ponadto

dwa transportery towarowe,

oddane przez wojsko, o łącznej pojemności 9.000 ton.

Idmy dalej. Wczoraj właśnie inż. Nosowicz z ramienia towarzystwa żeglugowego „Wisła-Bałtyk" przyjął w Hamburgu

6 holowników i 20 barek morskich

o zdolności przewozowej 300.000 ton węgla rocznie, t. j. takiej samej, jaką ma pięć nabytych statków dla linji państwowej.

Jeszcze dalej. Powstała z inicjatywy Banku Gospodarstwa Krajowego linja urzędowa „Polska Żegluga Morska"

zakupuje dwa statki,

przeznaczone do komunikacji to warowej z bliskim Wschodem.

Jednem słowem w dziedzinie „twórczości flotowej" zapanował u nas

duży ruch.

Bardzo to piękne i pocieszające. Tak czy inaczej, roboty tym nowym linjom okrętowym nie zbraknie. Ale.. jest i „ale".

Dobrze pomyślane i dobrze prowadzone linje urzędowe, powinne być przedsięwzięciem dochodowem. W naszych jednak warunkach, przynajmniej na początku, tak nie będzie. Tego należy się zgóry spodziewać. Każdy początek jest trudny i każdy początek... kosztuje.

Zdawaliśmy sobie z tego widocznie sprawę, skoro mamy z przed dwuch lat ustawę o

popieraniu żeglugi morskiej,

która przewiduje, że każde nowo powstające towarzystwo żeglugowe automatycznie korzysta z całego

szeregu przywilejów

w postaci subwencji rządowych, ulg podatkowych, taryfowych i t. p.

Gdyby chcieć obecnie tę ustawę w całej pełni zastosować, to już wypadłoby wstawić do budżetu państwowego na rok przyszły około

5 miljonów złotych.

Do tego jeszcze przychodzi dotacja na kapitał zakładowy dla państwowej linji żeglugowej.

Wstawić 5 miljonów? Trzeba, bo ustawa tak chce, a wstawić ze zrozumiałych względów niełatwo... Nie wstawić? Znowelizować ustawę? I nie ładnie, i niełatwo, i... niepewnie, bo nowe linje żeglugowe mogą się znaleźć w ciężkiej sytuacji.

Płace urzędników będą podwyższone

O ile i jak?

Sprawa podwyższenia poborów urzędniczych, jak się dowiaduje „ABC" z kół poinformowanych, jest właściwie w kołach rządowych zdecydowana. **Nikt nie myśli o odraczaniu załatwienia tej naglącej sprawy.** Zdaje się, iż podwyżka 10-procentowa, udzielona pracownikom państwowym w listopadzie i grudniu, utrzyma się na stałe. Byłoby to załatwione w drodze rozporządzenia ministerjalnego.

Gorzej jest z pokryciem tego wielkiego wydatku. Wysokość bowiem jego sięgałaby **około 80 miljonów rocznie.** W sferach finansowych słychać głosy, iż w celu pokrycia wydatku, pochodzącego z podwyżek poborów urzędniczych, **należałoby podnieść również o tę samą wysokość, to jest o 10 procent, niektóre świadczenia podatkowe.**

Decyzja zapadnie w Rządzie z początkiem przyszłego tygodnia, tak że odpowiednie projekty będą przedłożone Sejmowi w połowie grudnia.

Ministerswo Oświaty

w nowym gmachu

Konkurs będzie niebawem ogłoszony

Podczas omawiania budżetu Ministerstwa Oświaty, komisja budżetowa przychyliła się do opinji Ministra Bartla **o konieczności zbudowania jak najszybciej osobnego gmachu tegoż Ministerstwa.** Na ten cel będzie wstawiona do budżetu **suma miljona złotych.**

Ministerstwo przystąpiło do urzeczywistnienia swoich zamiarów i dziś lub jutro będzie ogłoszony **konkurs na projekty nowej siedziby Ministerstwa.**

Ustanowione będą trzy nagrody: po 8, 5 i 3 tysiące złotych.

KORNEL MAKUSZYŃSKI 24)

GOŁE NIESZCZĘŚCIE

Historja bardzo rzewna

Niebywały ten skandal w radzie miejskiej, nazwany krótko: „Syrena na ratuszu", — był początkiem całego szeregu niesamowitych wydarzeń, z których jawnie się okazało, że radcę ściga zawzięcie jakieś gołe nieszczęście. Najdziwniejszem w tej sprawie było to, że w żaden sposób nie udało się schwytać tej biednej zrozpaczonej, lub też obłąkanej dziewczyny. Nie uczyniła ona prześladowanemu żadnej dotkliwej krzywdy, prócz tej, że całe miasto zaczęło się zataczać z radości. Jeśli to była zemsta za uwiedzenie, lub porzucenie, to była zemstą niesłychanie rafinowaną.

Stary Wrona uciekłszy z ratusza, schronił się, klucząc, do loży jednego z teatrów; w kilka chwil po jego pojawieniu się, oczom publiczności ukazała się w tej loży goła postać kobieca. Widownia, przekonana w pierwszej chwili, że ukazanie się gołego ciała należy do programu, niezbyt się zdumiała, kiedy jednak starszy, opasły pan, w loży siedzący, przeraźliwie krzyknął i chciał skakać z piętra na parter, odrazu zwietrzono skandal. Rozległy się krzyki i gwizdy; kobieta gdzieś znikła, a radcę obległ tłum; przed doraźnem, walnem zgromadzeniem uliczników, starszy pan salwował się ucieczką w dorożce. Zeznał potem sędziwy dorożkarz Walenty Wałach, że kiedy przejeżdżał Nowym Światem, posłyszał rozpaczliwy wrzask, a obejrzawszy się, ujrzał w dorożce obok pana gołe jego nieszczęście, smutno i z wyrzutem w oczy mu patrzące. Najdziwniejszą rzeczą w tej całej tragi farsie jest to, że stary dorożkarz, najbardziej przejął się tą całą sprawą i zbaraniał do tego stopnia ze zbyt wielkiego wzruszenia, że począł bredzić o posągu, który uciekł i t. p. Potem, oczywiście, spił się i gadał z własnym koniem.

Nieszczęście, uparte i niewytłómaczone, powtórzyło się w miejscu najmniej do tego odpowiedniem, przerażony bowiem starszy pan schronił się w mieszkaniu ogólnie szanowanej wdowy po fabrykancie musztardy, z którą miał zawrzeć w najbliższym czasie związek małżeński. I oto u niej, w salonie, w obecności kilku dostojnych osób, wśród nich zaś osoby wiarogodnej, jak komornik trzeciego okręgu, zjawiła się ta straszliwa naga postać, która korzystając z ogólnego osłupienia, podeszła prosto do zmartwiałego Wrony i chwiejąc znacząco głową, długo na niego patrzyła. Zniknęła potem, korzystając z ogólnego zamieszania, które powstało wskutek tego, że szanowana wdowa dostała spazmów i wśród rozpaczliwych okrzyków: „won z mego domu stary lubieżniku!" omal nie oddała ducha.

Radcę, bliskiego obłąkania, odprowadziła do drzwi ogólna pogarda, jaką człowiek, bogobojnie żyjący, ma dla obłudnego faryzeusza, który śmiał być nawet prezesem towarzystwa tanich pogrzebów.

Całe miasto, opowiadało sobie do późnej nocy, nieprawdopodobne historje. Nazajutrz zaś oszalały gazety, sprawa uczyniła się rozgłośna; jedni się śmiali, inni kiwali głowami w głębokiem zamyśleniu; nie codzień się zdarza, aby za kimś po mieście uganiała naga panienka i to wedle relacji świadków tak bardzo naocznych, że im oczy na ten zachwycający widok wychodziły z oprawy, — panienka zachwycająca i tak zbudowana, „jakby wyrzeźbiona". Wszystkie na ten temat rozmowy kończyły się jednym wnioskiem, że pan radca Wrona musi to być łotr nielada, jeśli do takiej gołej rozpaczy mógł doprowadzić biedną dziewczynę.

(D. c. n.)

Oj czasy, czasy!

Wytworna dama zakochuje się w najemnym tancerzu

Coby na to powiedziały nasze prababki?!

Do jednego z komisarzy policyjnych w Paryżu zgłosiła się w tych dniach pewna dama, pochodząca z najlepszego towarzystwa i poprosiła go o radę w niezmiernie delikatnej sprawie.

Kiedy komisarz, zasługujący zresztą na zaufanie i cieszący się ogromnem uznaniem w świecie paryskim, odpowiedział na to, że bardzo chętnie jej służy, — dama zaczęła zwlekać, zmieszała się bardzo, wreszcie rozpłakała się na dobre i zalewając się łzami opowiedziała historję następującą.

„Zawróciłam sobie głowę pewnym młodym tancerzem - argentyńczykiem, który nadużywa mej słabości i wyzyskuje mię w sposób jaknajbardziej niegodny. Niech pan pomyśli, panie komisarzu, jak nisko upadłam!

Gdy przychodzę do dancingu, w którym ów argentyńczyk jest zawodowym tancerzem, siada on zaraz przy mnie, otwiera moją torebkę i, jeżeli nie znajdzie w niej paru tysięcy franków, krzywi się i powiada: dziś nie tańczę!

Tak, panie komisarzu, daję mu dwa do trzech tysięcy franków za taniec. Ostatnio, ponieważ nie miałam pieniędzy, dałam mu wspaniały brylant, który mi podarował mój mąż na imieniny. Musiałam jednak powiedzieć mężowi, że ten brylant zgubiłam.

I tu właśnie zaczyna się prawdziwe nieszczęście. Mąż bowiem chce poruszyć wszelkie sprężyny, aby brylant odnaleźć".

W tej właśnie chwili komisarz, który dotąd bardzo uważnie, choć jednocześnie nie bez wielkiego zakłopotania słuchał owej damy, przerwał jej i oświadczył: „Może pani być pewna, że skoro tylko policja o tem się dowie, brylant napewno się znajdzie, szczególnie wobec tego, że pani sama przyniosła w tej mierze bardzo cenne wiadomości".

„Ależ nie, panie komisarzu — odpowiada na to dama głosem zbolałym — ja właśnie po to przychodzę, żeby pana prosić o radę. Pragnę bowiem, aby cała ta sprawa została załatwiona w ten sposób, by mego przyjaciela nie niepokojono. Przecież ja go kocham; jeśli zaś zacznę go nudzić sprawą brylanta, napewno nie zechce nawet spojrzeć na mnie".

Prawdziwy co do najdrobniejszego szczegółu ten obraz nowoczesnej Sodomy i Gomory, obraz moralności dwudziestego wieku, wykwitającej w dancingach, jest tak silny w swej grze, że chyba nie wymaga żadnych komentarzy!

Ponury „plon" katowski

365 egzekucji

Zakończone wykonaniem wyroku na własnej żonie

Kat i złoczyńca aresztowany we Francji

22 listopada w domach robotniczych fabryki Pellet w miejscowości Pont-l'Evegne, leżącej nad Izerą (w północnej Francji), aresztowano robotnika, Nikrau Mangikjana, ormianina z pochodzenia, za to, że **bardzo ciężko pokaleczył własną swą córkę, sześcioletnie maleństwo.**

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Mangikjan w czasie wojny światowej służył w wojsku rosyjskiem na froncie kaukaskim; pełnił on tam rolę **kata. Posiada on zresztą bardzo wymowne w tym względzie świadectwo swego zwierzchnika, jakiegoś generała rosyjskiego.**

Świadectwo to brzmi dosłownie: **„Generał X. dumny jest, że może własnoręcznie stwierdzić, iż kat wojskowy Nikrau Mangikjan sprawował się znakomicie. O ile wiem, dotąd, to znaczy do 24 grudnia 1918 r. wymierzył on sprawiedliwość w 364 wypadkach".**

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że ten **„znakomity" kat nie poprzestał na powyższych ofiarach, lecz z czasem uzupełnił ją jeszcze jedną. Był to 365 akt sprawiedliwości, dokonany tym razem na osobie własnej żony, której Mangikjan bez namysłu uciął głowę.**

Że to rzemiosło nie nauczyło go szacunku dla ludzkiego życia, dowodem straszne pokaleczenie maleńkiej córki.

Gospodarka sowiecka, przeciąża podatników

330.000.000 deficytu w r. ub.

Jaki będzie deficyt w roku bieżącym

Preliminarz budżetowy sowietów na bieżący rok budżetowy przewiduje 4,644 miljony rubli złotych wpływów.

Wpływy te dzielą się na kategorje następujące: podatki, taryfy przewozowe, dochody z majątków i przedsiębiorstw państwowych, wreszcie dochody z poczty, telegrafu i telefonów.

Wpływy z podatków obliczone są na 2,075 miljonów rubli. Dochód z taryf przewozowych na 1650 miljonów rubli. Dochód z majątków i przedsiębiorstw państwowych na 677 miljonów. Wreszcie dochód z poczt, telegrafu i telefonów na 240 miljonów.

Ogromna większość wpływów z podatków — to podatki pośrednie; wynoszą one 1392 miljony na 2075 miljonów wszystkich podatków; stanowi to 70 proc.

Wydatki dzielą się na: wydatki komisarjatów związku krajów sowieckich — 785 miljonów; wydatki transportu (koleje itp.) 1650 miljonów; zasilanie gospodarstwa społecznego — 675 miljonów; zasilanie przemysłu — 300 miljonów; wreszcie pozycje różne — 1144 miljony rubli.

Naogół budżet ten stanowi obciążenie podatnika o 14 proc. większe, niż to miało miejsce w ubiegłym roku budżetowym; **budżety sowieckie pęcznieją z roku na rok. Jakkolwiek z zamknięcia rachunków wynika, że będzie to rok bezdeficytowy, nie należy sądzić, że praktyka nie poczyni w tym względzie wyłomów.**

Że nie jest to przypuszczenie gołosłowne, dowodzi fakt, że rok budżetowy zakończono deficytem w sumie 330 miljonów rubli.

Chcesz przestać palić? Spróbuj

Lapis i kwas sodowo-azotowy

Bardzo wielu lekarzy zajmowało się już tą sprawą, ale każdy z nich inne zaleca środki, mające namiętnemu palaczowi odebrać ochotę do palenia.

Tak np. pewien lekarz rosyjski zalecał płukanie gardła codziennie rano lapisem 0,25 proc. Ktoś inny znowu zaleca takie samo płukanie gardła roztworem 0,5 proc. kwasu sodowo - azotowego. Jeszcze inny lekarz radzi wielokrotnie codzień smarować gardło pendzelkiem, zanurzonym w 5 proc. lapisie.

Podobno palacz, choćby najbardziej namiętny, skoro się podda jednemu ze środków powyższych, nie zmieniając zupeł nie smaku, **nie może już znosić dymu tytuniowego,** którego gorycz wydaje mu się przykrzejsza nad wszystko.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Co to jest śpiączka

Choroba śpiączki grasuje w Kamerunie i w Afryce podrównikowej. Wywołuje ją ukąszenie muchy tse-tse lub też pewnych moskitów, przeszczepiających zarazki, zwane trypanozom.

Zarazki te bardzo szybko rozmnażają się we krwi i atakują ośrodki nerwowe, powodując zidjocenie, nieprzezwyciężoną żądzę snu i bezwład, kończące się często śmiercią.

Obliczając, że tylko w Kamerunie i pod równikiem choroba ta kładzie około 100 tysięcy ludzi, z których połowa umiera, druga zaś połowa staje się zupełnie niezdolna do pracy. Nic więc dziwnego, że śpiączka uważana jest tam za straszną plagę. W Londynie powstał specjalny komitet wybitnych lekarzy, mający na celu walkę ze śpiączką.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 27)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Dorożka potoczyła się wolno przez plac Saski. Koń sunął obolałe kopyta w takt jakiegoś poloneza, potykając się co chwila i grożąc upadkiem na zamarzniętą jezdnię.

Karnicki patrzył ze współczuciem na nieszczęśliwe zwierzę, które z zapadniętemi bokami i potworną głową przypominało raczej końskiego upiora z Lenore, niż normalne zwierzę pociągowe. Byłby chętnie coś uczynił, aby ulżyć doli nieszczęśliwego zwierzęcia. — Ale co? — pytał sam siebie. — Dam dorożkarzowi suty napiwek... — Ale koń nie będzie miał z tego żadnego pożytku. Chyba wysiądę i będę popychał ten wehikuł, — i uśmiechnął się do siebie na myśl, jak pociesznie wyglądałby, popychając tą skrzywioną w resorach landarę, zakończoną łbem zagłodzonego konia.

— Chyba dam się spokojnie zawieźć, — pomyślał — i rozmyślnie odwrócił wzrok od nieszczęśliwego zwierzęcia.

Dorożka zatrzymała się na Senatorskiej przed jaskrawo oświetlonem wnętrzem. Karnicki wysiadł i wolno skierował się na schody. Gdy obrócił drzwi wahadłowe do sali kabaretu uderzyła go nieznośna atmosfera. Woń terpentyny, którą prawdopodobnie niedawno czyszczono parkiety, mieszała się z zapachem perfum i pudru, a nad tem górował zapach rozmaitego gatunku papierosów i mdła woń spoconych ciał ludzkich. Gęste kłęby dymu tytoniowego otaczały, jak niebieska mgła, każdy kąt barokowej sali, pozwalając dopiero do chwili rozpoznawać sylwetki obecnych.

U wejścia ustawiono podest z krzykliwemi festonami, na którym murzyński jazz-band, podniecał tańczących saxofonem, kotłami i drewnianemi grzechotkami. Jakiś ochrypły śpiewak starał się przez metalową tubę przekrzyczeć tony jazz-bandu i tenorowym głosem śpiewał:

„Wallencjo, cudny kwiecie,
Tyś na świecie jedna jest.
Wallencjo, w twoim łonie
żar namiętny ciągle płonie".

Jazz-band wystukiwał ostro każdy takt tej monotonnej piosenki, jakby przygrywał do tańca głuchoniemym. Splecione ze sobą ciała drgały konwulsyjnie na miejscu w takt shimmy.

Wokoło tańczących wiły się różnokolorowe węże corriandoli, oplatały tańczących, przesuwały się długimi pasmami u ich nóg, a wreszcie strzelały ku górze ku kryształowym pająkom i zwisały bezwładnie na ich mosiężnych ramionach. W powietrzu ulatywały jedne o drugie kolorowe baloniki, kołysząc się w prądzie powietrza razem z tańczącemi.

W ciżbie uwijali się kelnerzy, wkładając coraz nowe flakony wina w niklowe kubełki, rozstawione po stołach.

Karnicki stał u drzwi wejściowych, rozglądał się wkoło, czy nie zobaczy kogoś ze znajomych. Nagle otarła się o niego kobieta o silnie wydekoltowanych plecach.

— Pan nie tańczy? — spytała i roześmiała się wyzywająco.

— Cały dzień tańczę, a wieczór odpoczywam, — odrzucił kwaśno.

— To musi pan być froterem z firmy „Blask", — odcięła brutalnie i zmieszała się w tłumie tańczących.

Jazz-band umilkł. Pary tańczących zaczęły odchodzić do stolików. Teraz Karnicki zobaczył w samym kącie sali Wiencka i dziennikarza Goetlicha. Przecisnął się, by dojść do ich stołu. Obydwaj rozmawiali z ożywieniem, pociągając zielony płyn przez słomkę. Przywitali go z ogromną serdecznością. Wiencek nie mógł się nadziwić.

— Ludwiku! — wykrzyknął, — chyba ze dwa miesiące nie widziałem ciebie. Wiem, że po premjerze unikałeś „gratulantów", a teraz spadłeś jak meteor i to między dziewczęta. Chyba po nastroje erotyczne dla swoich dzieł...

— Dość ma erotycznych nastrojów u siebie w domu, wystarczy mu na sto dramatów i komedji, — burknął podpity Goetlich.

(D. c. n.).

Kiedy pracować, kiedy jeść, kiedy spać!

Jak zorganizować dzień

Jak jest u nas, a jak zagranicę

Jak powinno się pracować? Co to jest racjonalny podział dnia pracy. Czy w Polsce pracuje się tak, jak należy, czy też nie.

Oto pytania, z któremi spotykamy się często.

A jak ważny jest racjonalny rozdział dnia, przekonamy się na przykładach.

P. ZOFJA ARGASIŃSKA

— Jest nas w domu czworo, mój mąż, który pracuje w biurze, dwoje dzieci i ja. Otóż **mąż mój kończy swoje zajęcie o czwartej** po południu, **Józio przychodzi ze szkoły o pierwszej a Staś o trzeciej.**

— Kiedy podać obiad?

— **Każdy,** przychodząc, **woła o obiad,** bo jest głodny. W teorji obiad jest o czwartej i pół, w praktyce, muszę **podać trzy razy do stołu,** co dezorganizuje mi zupełnie dom i demoralizuje kucharkę. **Jak na to zaradzić, nie wiem,** ale wiem, **że taki tryb życia jest bardzo męczący.**

A JAK JEST W PARYŻU

W Paryżu, i w całej Francji, tak zwane śniadanie, które odpowiada polskiemu obiadowi **jest w południe.** Wszyscy **równocześnie mają przerwę obiadową,** wtedy to schodzi się i **ojciec z biura i dzieci ze szkoły.** Życie na chwilę, jakby przystaje.

A ZA OCEANEM

Praktyczny umysł amerykanina też zajął się tą sprawą. Każdy ma przerwę obiadową w pracy w południe, tylko ponieważ przestrzenie w dużych miastach amerykańskich **są ogromne,** ojcowie rodzin zatrudnieni w biurach mieszczących się w centrum miasta, **nie jadą do swych domów, oddzielonych najczęściej od centrum o godzinę, a nawet dwie jazdy** kolleją podziemną, nadziemną lub tramwajem. **Jedzą oni swój lunch w mieście w specjalnych restauracjach,** tak zwanych **lunch room'ach.** Rodziny spotykają się na obiedzie po piątej.

JAK WYGLĄDA DZIEŃ PRACY W AMERYCE

Amerykanin wstaje **wcześnie, je pożywne pierwsze śniadanie,** na które składają się owoce, mleko, chleb i wędliny, i jedzie do biura, podczas jazdy czyta gazetę, a ponieważ format gazet amerykańskich jest duży, tramwaje wyglądają zabawnie, widać nogi podróżnych i wielkie płachty papieru.

W południe półgodzinna przerwa w pracy — lunch, o piątej wszelkie środki lokomocji rozwożą pracujących do domów, gdzie każdy amerykanin, dyrektor banku czy robotnik, **kąpie się, przebiera, je obiad, poczem ma wolny czas na rozrywki.**

JAK PRACUJE AMERYKANIN

W Ameryce ludzie pracują bardzo **wydatnie.** Podczas godzin pracy **nikt nie pije herbaty** i nie rozmawia — **tylko — pracuje.** Wydajna praca daje **rezultaty, które przejawiają się w dobrych zarobkach.**

CZY W POLSCE PRACA JEST ZORGANIZOWANA

W Polsce godziny pracy nie są dobrze i wygodnie rozłożone. Urzędnicy zazwyczaj pracują bez przerwy południowej, co zmusza ich do spożywania drugiego śniadania w biurze.

Czasem panienka z „okienka" pije herbatę, a interesant czeka, traci czas i sam spóźnia się do domu przez co wprowadza w kłopot gospodynię.

CO MÓWIĄ LEKARZE

„ABC" zwróciło się do jednego z czołowych lekarzy, prezesa jednego z towarzystw lekarskich, którego nazwiska nie podajemy, gdyż przewodniczący zrzeszeń lekarskich zobowiązali się nie dawać wywiadów lekarskich imiennych, aby sobie nie robić reklamy.

Lekarz ten oświadczył:

— Z punktu widzenia zdrowotności, **powinno się pracować od ósmej do pierwszej, po uprzedniem zjedzeniu sutego pierwszego śniadania. Obiad, niezbyt suty, powinno się jadać o pierwszej, a po odpoczynku zaczynać pracę o trzeciej i kończyć o piątej lub szóstej.** Siedzenie bez przerwy i obiadu, od dziewiątej do czwartej, jest niehygieniczne.

„ABC" przeprowadzi jeszcze na ten temat szereg rozmów i drukować będzie listy od swych czytelników, aby obmyślić najlepsze rozwiązanie sprawy.

A więc... do jutra!

15.000 zł. premji

naszym Czytelnikom na gwiazdkę

Prosimy wyciąć pierwszy kupon

W myśl zapowiedzi zamieszczamy dziś **pierwszy z dziesięciu kuponów,** na **podstawie których czytelnicy nasi będą mogli uzyskać premje gwiazdkowe.**

Przypomina, że **premji tych będzie z górą tysiąc,** zaś łączna ich wartość przekracza

15.000 ZŁOTYCH.

Żeby wziąć udział w podziale tych premji wystarczy **zebrać dziesięć kolejnych kuponów, należycie je wypełnić i przesłać do redakcji.**

Oprócz kuponu **drukujemy** dziś **dalszy ciąg listy naszych premji gwiazdkowych.**

42—43.	2 kupony, każdy na towar włók. za 45 zł. z firmy Śliwerski.
44—45.	2 kupony, każdy na obuwie po 40 zł. z magazynu Fr. Skarzyński.
46—65.	10 kuponów, każdy na karton kosmetyków Żaka po 10 zł.
66—68.	3 kupony, każdy na bieliznę po 20 zł. z firmy J. Sierakowski.
69—83.	15 kuponów, każdy na bieliznę dziecięcą po 20 zł. z firmy S. Pyszel.
84—91.	8 kuponów, każdy na towar po 30 zł. z firmy K. Jarnuszkiewicz.
92—101.	10 kuponów, każdy na towar po 15 zł. z fabryki instrumentów muzycznych Śpiwaka.
102—107.	6 kuponów, każdy na herbatę po 10 zł. w firmie Japończyk.
108—127.	18 kuponów na towar po 10 zł. z firmy Hempel.
128—157.	30 kuponów, każdy na towar po 8 zł. z firmy Klimkiewicz.
158—197.	40 kuponów, każdy na towar po 5 zł. z firmy „Tricot".

W JUTRZEJSZYM NUMERZE DALSZY CIĄG LISTY PREMJI GWIAZDKOWYCH.

Kupon Nr. 1.

Premja gwiazdkowa „A B C"

Nazwisko ______________

____

Imię ______________

Adres ______________

____

Tajemniczy chłopiec zdemaskowany

Pan Jan Polak z Rzeszowa w sukience

Nagrodę 250 zł. zdobył p. Janusz Radke

Wczoraj w południe upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs — chłopiec, czy dziewczyna?

Ogółem nadeszło do redakcji 573 **odpowiedzi,** z których 37 było nietylko mylnych lecz i nieważnych przez brak części kuponów.

Trafnych odpowiedzi okazało się

TYLKO SIEDEMNAŚCIE

O godzinie 5-ej ppoł. w lokalu naszej redakcji **nastąpiło losowanie nagrody, przyczem ciągnienia losu dokonała obecna przy losowaniu urzędniczka nasza p. Ela Łabuńska.** Z zaimprowizowanej urny **wypadł kupon z nazwiskiem p. JANUSZA RADKE, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Leszno 42, który w ten sposób zdobył nagrodę w postaci**

250 ZŁ. W GOTÓWCE.

Przytaczamy równocześnie brzmienie listu, załączonego do kuponów p. Radke:

„Krótka, gruba szyja, malutkie oczy i charakterystyczny wyraz twarzy — wskazują na Nr. 192".

Brawo, panie Radke! Sama ta odpowiedź wskazuje na to, że wykrył Pan chłopca nie przypadkowo.

Zatem chłopiec jest zdemaskowany. Ukrył się w numerze 56 „ABC" na fotografji zanumerowanej

192.

Jest nim **p. Jan Polak, zamieszkały w Rzeszowie, w Małopolsce.** W numerze dzisiejszym zamieszczamy dwie jego podobizny: w stroju kobiecym i męskim.

Równocześnie z nagrodą zasadniczą rozlosowaliśmy pięć nagród pocieszenia.

Druga nagroda w postaci **kilograma cukrów przedniej jakości przypadła w udziale p. Helenie Assbury, zam. w Warszawie, Wilcza 6.**

Cztery pozostałe nagrody w postaci bezpłatnej prenumeraty miesięcznej „ABC" otrzymali: p. Stanisława Heimrath, Poznań, Chwaliszewo 12, p. Janina Gordziejew, Warszawa, ul. Chmielna 35, p. kapitan Michał Talaga, Kraków, ul. Rajska, Koszary Kościuszki oraz p. Stefan Kossakiewicz, Warszawa, ul. Bema 81.

P. Janusz Radke po odbiór nagrody zechce zgłosić się do redakcji w godzinach 12 — 3.

Czytelnikom naszym, których w tym wypadku nagroda **ominęła przypominamy, że premje gwiazdkowe przeznaczyliśmy dla więcej niż tysiąca z pośród nich.**

„Głos serca"

Nie jest organem nierządu

W Nr. 66 „ABC", w artykule p. t. „Z za kulis nierządu w Warszawie" napisaliśmy, iż wiele pism i biur pośrednictwa małżeństw w Warszawie trudni się nierządem. Przez pomyłkę wymieniliśmy tam także „Głos Serca", czasopismo, które ani ogłoszeń tak zwanych „towarzyskich" nie przyjmuje, ani nic wspólnego z powyższemi biurami nie ma, co po sprawdzeniu miło jest nam stwierdzić.

40.000 mieszkańców Mokotowa domaga się kanalizacji

Tajemnicza odpowiedź Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji

Od „Towarzystwa Przyjaciół Mokotowa" otrzymujemy pismo następujące:

„W Nr. 55 „ABC" z dn. 18 b. m. wyczytaliśmy pocieszającą wiadomość dla mieszkańców Ochoty, Woli i Powązek, że niezadługo będą korzystać z dobrodziejstw kanalizacji!

A jak długo na skanalizowanie mają czekać mieszkańcy Mokotowa, zamieszkali w dwu, trzy i czteropiętrowych domach?

Na petycje, przesyłane pod adresem Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji od szeregu lat, otrzymuje się odpowiedzi z obietnicami, że w najkrótszym czasie przystąpi się do skanalizowania ulicy Puławskiej, tej największej arterji komunikacyjnej; lecz chociaż posiadamy tysiące bezrobotnych, którychby można zatrudnić przy robotach ziemnych kanalizacyjnych — o **przystąpieniu do tych robót Magistrat nie myśli.**

Na ostatnie zwrócenie się w tej sprawie do Dyrekcji Kanalizacji i Wodociągów otrzymało Towarzystwo Przyjaciół Mokotowa odpowiedź pod datą 20 b. m. Nr. 14415/W. K., aby zwróciło się ono w tej sprawie do Rady Miejskiej. Wygląda **to** tak, jakgdyby do załatwienia tej sprawy, tak ważnej i aktualnej należało **używać dróg okólnych".**

Czyżby naprawdę, **ta ważna** sprawa miała mieć jakiś **związek** z nastrojami politycznymi w Magistracie?



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na czwartek, dn. 2 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Syn marnotrawny"*, dramat z Gretą Niessen w roli głównej.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„Władczyni Libanu"*, podług powieści Pierre Benoit. W roli gł. Arlette Marchal.

CORSO (Wierzbowa 7, tel 238-321: *„Ofiary wolnej miłości"*, dramat. W roli gł. Goetzke.

FILHARMONJA Jasna nr 5. *„Ostatnie dni Pompei"*, wielki włoski film z Riną le Liquoro.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Sodoma i Gomora"*, legenda w 10 aktach z M. Varkonyi i Lucy Doraine.

NOWOŚCI (ul Bielańska). *„Złodziej z Bagdadu"*, bajka wschodnia z Douglasem Fairbauks.

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul. Senatorska, tel. 203-54): *„Niewolnik zmysłów"* (Krew na piasku), film pg. powieści Blasco Ibaneza. W rolach gł. Rudolf Valentino i Nita Naldi.

STYLOWY 'Marszałkowska 112. *„Noce florenckie"* (Romola). W rolach gł. Liljana i Dorota Gish.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). *„Ostatnie lata panowania Mikołaja II"* oraz dramat *„Sekretarka puna szefa"* z Normą Shearer.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-90): Film ten sam co w kinie „Filharmonia"

URANJA (Krak Przedm. 60). Pogrzeb Żeromskiego, oraz *„Sieroca dola"*, dramat z Mary Pickford.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69). *„Za głosem serca"*, polski melodramat.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34). Podwójny program. *„Wielka księżniczka i chłopiec hotelowy"* w 8 ak. i *„Dzika dziewczyna"* w 8 aktach.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Potop"* (Rozpętane żywioły), dramat. W rolach gł. Florence Gilbert i George O'Brien. Nad pr. komedja *„Dodo boi się żony"*.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Czarny Orzeł"*, jeden z najlepszych filmów Rudolfa Valentino.

LUX (Elektoralna 21). *„Bezwstydna kobieta"* z Polą Negri oraz sensacyjny dramat z Tomem Mixem.

KOMETA (Chłodna 49). *„Zabiłem"*, dramat z Huguette Duflos i japończykiem Sussue Hayakawa.

POLONIA (Żelazna 31). *„O czem się nie myśli"*, dramat. W roli gł. Józef Węgrzyn.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Za głosem serca"*. Gościnne występy humor. Henia Kamińskiego.

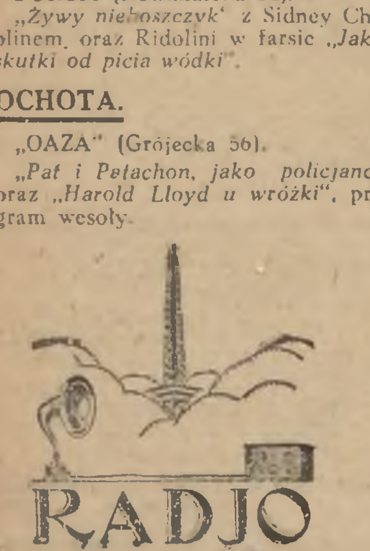
„ERA" (Inżynierska 4). Harry Peel w sensacyjnym filmie *„Ze śmiercią w zawody"*.

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). *„Żywy nieboszczyk"* z Sidney Chaplinem, oraz Ridolini w farsie *„Jakie skutki od picia wódki"*.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56). *„Pat i Petachon, jako policjanci"* oraz *„Harold Lloyd u wróżki"*, program wesoły.



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na piątek, dn. 3 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrow).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 16.45 — 17.00* — Komunikat harcerski; *godz. 17.00 — 17.55* — Program dla dzieci: Bajka o św. Mikołaju (ze śpiewami i muzyką); *godz. 18.00 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: p. Marja Wiłkomirska (fortepian) i p. Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela). Część I-a. 1. Chopin: Introdukcja i polonez na wiolonczelę i fortepian— wykonają pp. Marja i Kazimierz Wiłkomirscy. 2. a) Chopin: 1) Nokturn cis moll, 2) Ballada f-moll, b) Wielhorski: Impromptu f-moll, c) Pachulski: Harmonje wieczorne, d) Areński: „Fontanna w Bachczysaraju" — wykona p. Marja Wiłkomirska. Część II-a. 3. a) Kazimierz Wiłkomirski: Elegja i poemat, b) Dworzak: 1) Adagio z koncertu wiolonczelowego, 2) Rondo, — wykonają pp. Marja i Kazimierz Wiłkomirscy. *Godz. 19.00 — 19.25* — Pogawędka z działu: „Wśród książek" (przegląd najnowszych wydawnictw) — wygłosi prof. Henryk Mościcki: *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy: *godz. 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości; *godz. 20.05* — Retransmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

RADIO ZAGRANICĄ.

Praga. 5 Kw., 348,9 m. — godz. 10.00 — 10.40 — Poranek dla młodzieży; godz. 11.20 — 12.00 — Koncert; godz. 12.00 — Sygnał czasu; godzina 14.00 — Giełda; godz. 16.30 — 17.30 — Koncert; godz. 18.45—Program dla dzieci; godz. 20.00 — Retransmisja operetki Offenbacha „Dapnis i Chloe". godz. 22.00—Komunikaty.

Monachjum, 535.7 m. — godz. 16.35 — Ulubione pieśni wykona artysta estradowy Max Osswald — przy fortepianie R. Staab; godz. 17.00—17.30 — Koncert fortepianowy Ryszarda Staab'a; godz. 18.30 — Koncert Radjo orkiestry; godz. 19.30 — Przegląd książek: wydawnictwa gwiazdkowe. Transmisja z Norymbergi: Wieczór rozmaitości; godz. 22.00 — Przegląd prasy. Sport. Ostatnie wiadomości.

Daventry, 1600 m. — godz. 10.30 — Sygnał czasu ;godz. 11.00 — Koncert kwartetu z udziałem solistki (mezzosopran); godz. 11.45—Recital skrzypcowy, godz. 12.30 — Recital na organach. 1) Bach Prelud i Fuga w C-mineur; 2) Bairstow: „Wieczorne marzenie"; 3) Mendelssohn Sonata Nr. 4; godz. 13.00—22.15 — Transmisja z Londynu: godz. 23.00 — Muzyka taneczna.

Paryż, 1750 m. — godz. 10.40 — Komunikaty. Wykład; godz. 12.30— Koncert orkiestry Gavina; godz. 16.45 — Koncert z udziałem solistów (skrzypce, fortepian, deklamacja): godz. 19.40 — Rzeczy aktualne; godzina 20.45 — Koncert. Wyjątki z opery „Traviata" Verdiego.

WIADOMOŚCI RADJOWE

POTĘŻNY GŁOS PRZESTWORZA

Mieszkańcy Filadelfji byli przed kilkoma dniami świadkami charakterystycznego zdarzenia. Pewnego dnia usłyszeli wszyscy potężny głos, wydobywający się z pośród chmur, które znajdowały się na niedużej wysokości.

Ledwie zdołali ochłonąć z wrażenia, gdy z pośród chmur wyleciał aeroplan, z którego pochodził donośny, a tajemniczy głos. Okazało sie, że na aeroplanie znajdował się olbrzymi megafon radjowy reprodukujący mowę jakiegoś amerykańskiego męża stanu.

NOWE EMOCJE RADJOWE.

Brytyjskie stacje radjowe sa niestrudzone w wyszukiwaniu nowych wrażen i emocji dla swoich radjosłuchaczy. Obecnie jedna z tych stacji wpadła na pomysł reprodukowania swoim abonamentom za pośrednictwem fal radjowych wszelkich odgłosów, towarzyszących ruchowi kolejowemu na dużych węzłowych stacjach kolejowych. Tak więc każdy bedzie mógł słyszeć, jak przez stacje przelatuja w błyskawicznem tempie luksusowe ekspresy, jak brzmi cała gama sygnałów kolejowych i rozkazów służby kolejowej, oraz gwar głosów pasażerów.

SPORT

LEKKA ATLETYKA.

JESZCZE JEDEN REKORD FRAYERA.

Mimo niepowodzenia przy pobiciu rekordu w biegu na 3000 mtr., uparty „polonista" nie dał za wygraną — powtórzona w dniu wczorajszym próba zakończyła się pełnym sukcesem — dotychczasowy rekord Łukaszewicza padł, poprawiony przez Freyera, który uzyskał czas 9 minut 5,6 sek., o 7,1 sek.

Freyer jest obecnie posiadaczem rekordów polskich od 3 km. do biegu Maratońskiego włącznie.

MUZYKA

Z FILHARMONJI.

Jutrzejszym, piątkowym, koncertem symfonicznym dyrygować będzie znany dobrze Warszawie kapelmistrz Walerjan Berdjajew i kierować będzie wykonaniem trzeciej symfonji Beethovena („Eroica") fragmentu z opery „Trzy pomarańcze" Prokofjewa i kaprysu hiszpańskiego Korsakowa. Solistką będzie słynna śpiewaczka japońska Teiko Kiwa.

Niedzielny poranek poświęcony będzie muzyce francuskiej. Współudział biorą pp. Hakowska (skrzypce) i Olga Olgina Majwalt (śpiew). Dyryguje p. Ozimiński.

KONCERT IDY SZERESZEWSKIEJ.

Śpiewaczka polska p. Ida Szereszewska, zamieszkująca w Wiedniu, wystąpi z wieczorem arji i pieśni w poniedziałek w sali Pompejańskiej (hotel Europejski). W koncercie bierze udział p. Józef Oziminski i odegra szereg utworów skrzypcowych.

Akompanjuje p. Feliks Szymanowski.

„ZŁOTY KOGUCIK" W OPERZE.

Jedna z najświetniejszych oper rosyjskiego repertuaru, *„Złoty kogucik"* słynnego mistrza Rimskiego-Korsakowa, ukaże się w najbliższej przyszłości na scenie teatru Wielkiego. Barwny ten i efektowny utwór otrzymał obsadę złożoną z najlepszych sił operowych.

Strona muzyczna kieruje znany kapelmistrz p. Grzegorz Fitelberg, który w swoim czasie dziełem tem wielokrotnie w Rosji dyrygował. Reżyserja i inscenizacja spoczywa w ręku p. Adolfa Popławskiego, nowe dekoracje i kostjumy zaprojektował art. mal. Józef Wodyński.

Próby z udziałem wszystkich zespołów odbywają się codziennie. Zapowiedź premjery tej nie omieszka wzbudzić ogólnego zainteresowania.

WIADOMOSCI TEATRALNE

TEATR DLA DZIECI W GMACHU B. TEATRU NIEWIAROWSKIEJ.

W niedzielę, dn. 5-go grudnia, o godz. 12.15 w południe, 9-te w sezonie przedstawienie dla dzieci, na którem ukaże się po raz pierwszy 3-aktowa baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami utalentowanego autora Wł. Szaroty p. t. *„Mikuś, Wikuś i Cyganiątko"*.

W rolach tytułowych wystąpią 8-letnia Renusia i 10-letni Romek Sokołowscy. Reżyseruje Ryszard Misiewicz. Tańce chińskie, cygańskie, czardasz, taniec nimf i satyra układu Zbigniewa Rzoncy. Bilety w cenie od 1 złotego do nabycia w kasie teatru od piątku, dnia 3.12 b. r.

Z REDUTY.

Wczoraj, w dniu 1 grudnia ruchliwy zespół Reduty rozpoczął sezon w teatrze na W. Pohulance w Wilnie, dając *„Mazepę"* Słowackiego.

Program prac Reduty w bieżącym tygodniu jest następujący: czwartek Wilno — *„Mazepa"*, Grodno — *„Romantyczni"*, Białystok — *„Śnieg"*.

Piątek: Wilno — *„Mazepa"*, Grodno — *„Romantyczni"*, Białystok — *„Siostra Beatriks"*, Grajewo — *„Śnieg"*.

Sobota: Wilno — *„Mazepa"*, Grodno — *„Romantyczni"*, Łapy — *„Śnieg"*, Grajewo — *„Siotra Beatriks"*.

Niedziela: Wilno — *„Mazepa"*, Grodno — *„Romantyczni"*, Łomża— *„Śnieg"*, Łapy — *„Siotra Beatryks"*. Grudniowa wyprawa artystyczna zespołu Reduty obejmuje miasta: Białystok, Grajewo, Łapy, Łomża, Ostrów, Siedlce, Biała, Brześć, Chełm, Zamość, Kowel, Włodzimierz, Łuck, Zdołbunów, Dubno, Równe, Łuniniec, Pińsk, Baranowicze, Wilejka, Mołodeczno, Lida, Nowogródek, Stołpce, Słonim, Wołkowysk.

W programie wyprawy dwie sztuki *„Śnieg"*, oraz *„Siostra Beatriks"*.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na czwartek, dn. 2 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wieczorem Bizetowska *„Carmen"* z udziałem pp. Wermińskiej (rola tytułowa), Lipowskiej, Bedlewicza i Mossakowskiego. Dalszą obsadę stanowią pp. Karwowska, Jarosówna, Ivo, Janowski i Tokarski. Przy pulpicie dyr. Emil Młynarski.

Jutro w fantastycznej *„Damie pikowej"* ostatni występ gościnny znakomitej sopranistki, p. Xeni Rogowskiej, primadonny Królewskiej Białogrodzkiej opery. W sobotę popoł. dla młodzieży narodowy *„Zygmunt August"*, wieczorem *„Rigoletto"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Po raz dziesiąty ukaże się dziś w teatrze Narodowym wesoła i subtelna komedja K. Wroczyńskiego *„W miłosnym labiryncie"*, ciesząca się stałem powodzeniem. W niedzielę popołudniu jeszcze raz *„Don Juan"*, który ubiegłej niedzieli ściągnął tłumy widzów do teatru.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś, w czwartek, amerykański szlagier *„Tajemnica powodzenia"*, cieszący się niebywałem powodzeniem. Dzisiejsze przedstawienie całkowicie zakupione przez Komisję Kulturalno-Oświatową przy Radzie Związków zawodowych.

W niedzielę, o godz. 12 w południe sprzedane *„Figle polityczne"*, o 4-ej popoł. po cenach zniżonych po raz drugi *„Nasza żoneczka"*.

POLSKI (ulica Oboźna).

Zapowiedź ostatnich przedstawień *„Dziejów grzechu"* po cenach zniżonych wywołała ożywiony ruch w kasie zamawiań. Przedstawienia te niewątpliwie odbywać się będą przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni.

Premjera *„Cara Pawła"* Mereżkowskiego, którą przygotowuje reż. Borowski, zapowiedziana jest nieodwołalnie na dzień 9 b. m. Pracownie teatru wykończają wspaniałą oprawę dekoracyjną i kostjumową; na scenie odbywają się ostatnie próby. Znakomitą tą obsadę ról naczelnych stanowią pp. Junosza-Stępowski, Samborski, Boelke, Stama, Mazarkówna, Romanówna i Sulima.

Równocześnie odbywają sie codziennie próby z bajki Or-Ota *„Zaczarowana Księżniczka"*, którą przygotowuje reż. Tatarkiewicz.

W niedziele o 4-ej pop. po cenach zniżonych niegrana od dłuższego czasu kapitalna komedja Verneuil'a *„Azais"* ze znakomitym w roli głównej Junoszą-Stepowskim.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Codziennie *„Najpiękniejsze oczy w świecie"*, które dzięki wielkim zaletom literackim i wdziękowi sztuki, oraz dzięki świetnej grze artystów cieszą sie niesłabnącem powodzeniem. Malicka, Daczyński, Gawlikowski, Hierowski i Życzkowska zbierają huczne oklaski po każdem zapadnięciu kurtyny.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

„Kiedy wrócisz" W. Maughana. Wesoła ta komedja świetnie grana przez wszystkich wykonawców z M. Ćwiklińską w otoczeniu M. Gelli, M. Chaveau, H. Pawłowską, W. Grabowskim, J. Justjanem, J. Januszem W. Rolandem i T. Wesołowskim wkrótce zejdzie z afisza, ustępując miejsca najnowszej komedji Verneuilla i Berra, granej z olbrzymiem powodzeniem w Paryżu p. t. *„Mecenas Bolbeck i jego mąż"*.

W niedziele, o godz. 4-ej popołudniu po cenach zniżonych arcyzabawna *„Kawiarenka"*.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i dni następnych ciesząca się powodzeniem sztuka Szaloma Asza *„Motke złodziej"* w przekładzie S. Wołkowicza, w reżyserji Andrzeja Marka z udziałem pp. Bogusińskiej, Mieczyńskiej, Micińskiej, Ordężanki, Tatarkiewiczówny, Szurigowej, Szurszewskiej, Zboińskiej, J. Daszewskiego (Motke), K. Daszewskiego, Staniewskiego, Koziołkiewicza, Morozowicza, Tomaszewskiego, Staszewskiego, Butryma i innych.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ (Ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Teatr nieczynny.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Rewja *„Karuzela"* pobiła bezprzecznie dotychczasowe wszystkie rewje, wystawione w Warszawie. Codzienie tłumy odchodzą od kasy, a rozbawiona publiczność entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców na czele z pp. Ordonówną, Jarossym, Krukowskim i Dymszą.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

„Na całego" pod tym obiecującym tytułem przygotowuje Perskie Oko na dziś premjerę nowej rewji po dwudniowej przerwie poświęconej wykończeniu szczegółów. Teatr wystąpić ma z „gwoździem sezonu".

Procz stałych autorów zadebiutują w tej rewji nowo pozyskane siły literackie o pierwszorzędnych talentach. *„Na całego"* jest niezwykle barwną mozaiką satyry politycznej, humoru śpiewów najnowszych tańców (Black-Bottem) i efektów wzrokowych. W przedstawieniu przyjmuje udział cały zespół, siostry Halama i Koszutsky-Girls".

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Z powodu skreślenia przez cenzurę M. S. Z. aktualnego wodewilu *„Loża Masońska"* obecny program „Warszawa—Tokjo" zostaje przedłużony na dni parę.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Na specjalne wyróżnienie zasługują: Pp. Kozłowska, Czemiawska, Dąbrowska Kosińska, Zmichorowska, Sznarowska i Sobołtówna, oraz pp. Sempoliński, Cybulski, Misiewicz.

Orkiestra pod batutą prof. A. Piotrowskiego sprawiała sie doskonale.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Niemoralna bajka dla moralnych dziatek do 80 latek *„Król Mientus I-szy i królowa Cykorja"* z pp. Noskowską, Rapacką, Sarnecką, Śliwińskim, Cornobisem, Leszczycem.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

GRUDZIEŃ W OAZIE.

Hucznie inaugurowała Oaza wczoraj swój program grudniowy. Idąc w raz wytkniętym kierunku w każdym miesiącu daje Warszawie możność widzenia takich atrakcji estradowych, które często bywają tematem dnia Paryża lub Wiednia.

Grudniowy program Oazy wyznacza daleko poza granice banalnych „numerów", urządzanych li tylko w celu zademonstrowania efektownego stroju tancerki (przyczem często „efekt" stroju polega na jego mikroskopijności).

„Gwoździem" programu jest p. Steffi Berindey, solistka Opery budapeszteńskiej. Jej popisy w tańcach ekscentrycznych i groteskowych proste w pomyśle, estetyczne w wykonaniu, mogą być chlubą nietylko sympatycznej tancerki lecz i szkoły, której p. Berindey zawdzięcza swoją świetna technikę.

Niemniej zajmujące są popisy ekscentrycznej pary tanecznej Caligari. Takiego widowiska, jak „film w tempie zwolnionem", mogą Oazie pozazdrościć nasze teatrzyki.

Program uzupełniają tancerze Iwonette i Viktor oraz pp. Aleksiejewy z ich tańcami rosyjskimi w niezwykle efektownem wykonaniu.

Niezmordowana orkiestra Petersburskiego i Golda zawsze jednakowo dobra.



Nowinki z miasta

LOSOWANIE PREMJI W POL. MACIERZY SZKOL.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że losowanie premji wydawnictwa premjowanego „Dar Narodowy 3 Maja" odbędzie się w dniach 29 i 30 grudnia 1926 r. w sali posiedzeń Zarządu Głównego P. M. S. w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4.

SWIETLICA KSIAŻKI

W redakcji „Iskier" tygodnika dla młodzieży (Warecka 14) otwarta została pod nazwą „Swietlicy książki" stała wystawa książek dla dzieci i młodzieży wszystkich wydawnictw polskich. Wystawa ta ma na celu ułatwienie rodzicom i nauczycielstwu dobieranie książek dla dzieci i młodzieży. Świetlica jest otwarta w dni powszednie od 12 do 6, wejście jest bezpłatne.

WEZWANIE DLA SZEREGOWYCH REZERWY — LEKARZY

Powiatowe Komendy Uzupełnień Warszawa Miasto I, II i III, proszą szergowych rezerwy - lekarzy, dentystów, aptekarzy i lekarzy weterynaryjnych, by do dnia 20.12 1926 roku złożyli osobiście względnie przesłali do odpowiednich P. K. U. zalegalizowane odpisy dyplomów (z zaznaczeniem specjalności u lekarzy i lekarzy weteryn.)

DRZAZGI

MOŻE NIE TAK?...

Gdy do Polski z zagranicy
Zjedzie jaki dziś artysta, —
Ma sto reklam na ulicy,
Zaś ogłoszeń w prasie trzysta
Radzibyśmy każdą chwilką
Sławić obce stanowiska, —
Byś, artysto, nie miał tylko
Na *wicz* albo *ski nazwiska!...*

Eziel.

SPROSTOWANIE

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało nam poniższy komunikat.

W Nr. 328 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 29 listopada r. b. ukazał się artykuł p. t. „Tajemnica wielickich podziemi i ministerjalnych gabinetów", zawierający zarzuty skierowane przeciwko Ministerstwu Przemysłu i Handlu w związku z umową o dostawę solanki z Zakładów T-wa Solvay od Saliny w Wieliczce.

Nie poruszając merytorycznej strony samej sprawy, co do której wszelkie wyjaśnienia udzielone zostają Komisji Skarbowej Sejmu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oświadcza, że wszystkie twierdzenia, dotyczące osoby dyr. departamentu górniczo - hutniczego p. inż. Świętochowskiego w szczególności zaś o rzekomem jego aresztowaniu, są całkowicie niezgodne z rzeczywistością, i że z powodu wzmiankowanego artykułu Ministerstwo skieruje sprawę na drogę prawną.

SALON NOWOSCI RADJOWYCH

W dniu 4 grudnia r. b. staraniem T-wa Popularyzacji Radja, zostanie otwarty w lokalu Pracowni dla Radjamatorów tegoż T-wa, Miodowa 6 m. 1 „Salon Nowości Radjowych", który stanowić będzie całkowity przegląd najnowszych aparatów, części składowych i akcesoryj, znajdujących się na rynku warszawskim.

Otwarcie salonu 1926 r. w Zachęcie

231 artystów — 424 dzieła

Otwarcia dokonał przez przecięcie wstęgi o barwach narodowych Jego Eminencja ks. Kardynał Al. Kakowski w obecności p. wojewody hr. Soltana z małżonką, Prezesa Rady Miejskiej p. senatora I. Balińskiego, p. Dyrektora Dep. Sztuki J. Skotnickiego, senatora B. Koskowskiego, generała Jacyny z małżonką i ministrów zagranicznych: p. posła szwedzkiego C. d'Anckarsvarda z rodziną, posła duńskiego P. Arnstedta z małżonką, posła portugalskiego Vases de Quevedo, posła czeskiego dr. Fliedera z małżonką, posła szwajcarskiego H. de Segesser - Brunegg z małżonką, posła finlandzkiego J. Procope i wielu innych przedstawicieli świata dyplomatycznego, artystycznego, literackiego oraz najszerszych kół towarzyskich stolicy.

W wystawie bierze udział 231 artystów, którzy wystawili razem 424 dzieła.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLEGŁYCH W LATACH 1914 — 1921

W dniu 3 grudnia 1926 r. o godz. 10 rano w Katedrze św. Jana w Warszawie odbędzie się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci poległych za Ojczyznę w latach 1914 — 1921. Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością najwyższy dostojnik Państwa pan Prezydent Mościcki, oraz przedstawiciele Rządu, Duchowieństwa, Generalicji, zagranicznych misji wojskowych i instytucji społecznych.

Zwierzęta pod działaniem hypnozy

Ludzie, lwy, konie i psy

Grudniowa premjera w cyrku

Cyrk warszawski wystąpił wczoraj z premjerą arcyciekawego programu. Spektakl obfituje w zupełnie nieprzeciętne atrakcje, trzymające w napięciu uwagę publiczności od początku do końca.

Na czoło programu wysuwa się niezwykły eksperyment p. Joe Labero, który jako hypnotyzer ujarzmia w ciągu kilku sekund najdziksze zwierzęta. Specjalnie interesujące i efektowne jest usypianie koguta. Przerażony i szarpiący się ptak, pod wpływem wzroku p. Labero zasypia w jednej chwili poczem zupełnie już spokojnie spoczywa na stole obok swego najzaciętszego wroga — krokodyla.

Bardzo piękne były produkcje konne, szczególniej p. Czesław Mroczkowski po miesięcznym odpoczynku miał wczoraj świetny dzień. Jego tresura koni z wolnej ręki staje na coraz wyższym poziomie.

Okrasą wieczoru był, jak zwykle balet p. Anny Zabojkiny, który spisał się doskonale. Śliczne kostjumy, ciekawa koncepcja taneczna i wdzięczne tancerki składają się na prawdziwie artystyczną całość.

Reszta programu dostrojona doskonale pozostawia miłe wspomnienie dobrze przepędzonego wieczoru.

GRUDZIEŃ ROZSTRZYGNIE

Które z uczestniczek konkursu filmowego zyskają nagrody



Nr. 128.



Nr. 208.



Nr. 319.

Wczoraj upłynął termin składania zgłoszeń do konkursu filmowego. Zebrany materjał uzupełnią jedynie fotografje, robione na zlecenie Fanametu, o czem pisaliśmy już wczoraj, oraz zgłoszenia we właściwym czasie nadane listownie.

Możemy wobec tego uważać pierwszą część pracy nad wyborem tej, która ma w filmie amerykańskim reprezentować urodę i wdzięk Polek, za ukończoną. Mamy przed sobą drugą część tej pracy, — wybory gwiazd filmowych, — część niemniej skomplikowaną i odpowiedzialną.

Komitet organizacyjny idąc dalej po raz wytkniętej linji ścisłej fachowości i bezstronności wyboru przedłoży komisji sędziowskiej starannie posegregowany i przejrzany materjał fotograficzny.

Na najbliższem posiedzeniu komisja sędziowska w ciągu dalszym będzie rozpatrywała materjał nadesłany do konkursu. Po ukończeniu oceny nadesłanych fotografji **komisja sędziowska wyda orzeczenie, wyróżniające kilkanaście zgłoszeń warszawskich.**

Osoby wyróżnione otrzymają listowne zawiadomienia o tem i będą tytułem próby sfilmowane. Film ten obejmujący kilkanaście najbardziej obiecujących zgłoszeń **przez tydzień będzie wyświetlany w warszawskim kinie „Splendid", przyczem publiczność w drodze oddawania kuponów będzie mogła wypowiadać swoje zdanie o tej lub innej kandydatce.**

Tajemnica konkursu i wówczas będzie częściowo zachowana, albowiem nazwiska kandydatek nie będą uwidocznione na ekranie.

Nazwiska zastąpione będą numerami, które będą odpowiadały numerom, pod którymi ukazują się fotografje konkursowe na łamach „ABC".

Zakonspirowany chłopiec





P. Jan Polak z Rzeszowa z wielkiem powodzeniem udawał kobietę na łamach „ABC". Szczegóły — patrz str. 5.

Bandyta hiszpański w sleepingu wiedeńskim



W ostatnich dniach publiczność zdążająca pociągiem pospiesznym z Wiednia do Pragi Czeskiej uległa nielada emocji. Oto do sleepingu wsiadł bandyta hiszpański, co dziwniejsza w asyście tłumu ludzi. Jak się okazało, domniemanym bandytą był rodak nasz, p. Gustaw Chorjan, który po wykonaniu partji Don Jose w Carmenie w operze wiedeńskiej, nie zdążył się przebrać, spiesząc na występ gościnny do Narodnego Divadla w Pradze. Odjeżdżającego do Pragi p. Chorjana publiczność żegnała długo niemilknącemi okrzykami: „Niech żyje p. Chorjan, niezrównany Don Jose".

Dla naszych pań

Żurawiny

Przy obecnym braku owoców dużą przysługę mogą nam oddać w urozmaiceniu deserów żurawiny, z których możemy korzystać jeszcze przez długi czas, nabywając je każdorazowo w sklepach lub przechowując w zimnej wodzie w domu.

Oto sposób przyrządzania smacznej i zdrowej galaretki: Wybrane same czerwone jagody sparzyć ukropem i przelać na sicie zimną wodą, aby odzyskały kolor. Potem włożyć do rondla i, nalawszy tyle wody, żeby je objęła, rozgotować na masę. Wtedy należy wylać wszystko do płóciennego woreczka i powiesić go tak, aby sok mógł ściekać.

Na kwartę tego soku (ustałego) wziąć 3 szklanki miałkiego cukru i zagotować na dobrym ogniu, poczem odstawić, wyszumować i dalej smażyć, próbując, czy się już ścina.

Im owoc jest kwaśniejszy, tem krócej trzeba go smażyć, gdyż posiada więcej ciał galaretowatych. Po usmażeniu należy wylać do osypanej miałkim cukrem i wylanej wodą formy.

lira.

To wie każdy głupiec!

— Przepraszam bardzo, czy nie byłby pan tak uprzejmy powiedzieć mi, gdzie jest poczta?

— Tu za rogiem. O tem wie przecież każdy głupiec!

— Właśnie dlatego pana o to pytam.

Marja Modzelewska



W Teatrze Polskim dobiegają końca przedstawienia „Dziejów grzechu" Żeromskiego. W czołowej roli niezwykły sukces odniosła p. Marja Modzelewska. Rola Ewy Pobratyńskiej znalazła w osobie p. Modzelewskiej odtwórczynię niezrównaną.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red. i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.